Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 6 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek — Nro 8. — 18. stycznia 1844.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 7. b. m., raczył dotychczasowego kameralnego radzcę administracyi dochodów skarbowych w Austryi powyżéj i poniżéj Anizy, będącego zarazem rządzącym radzcą Frańciszka Pöcher, mianować najłaskawiéj nadwornym Radzcą i Administratorem dochodów skarbowych w Galicyi.

Dalmacyja.

Z Raguzy dnia 26go grudnia. Tutejsza ludność, która przez nieustające trzęsienie ziemi od półczwarta miesiąca była utrzymywana w ciągłéj trwodze, doznała d. 24. b. m. nadzwyczajnego przestrachu. Około godziny dziesiątéj wieczorem; gdy, każdy na łonie swéj rodziny obchodził wiliją Bożego Narodzenia, dało się czuć gwałtowne, szumem powietrza poprzedzone trzęsienie ziemi. W miejsce wesołości i swobody wieczornéj, nastąpiło w okamgnieniu największe przerażenie. Uderzenie ziemi, trwające przeszło dwie sekund, było kołyszącego rodzaju, niebo jaśniało pogodą a wiatr dął z zachodu. Atoli wczoraj o godzinie szóstéj minucie 35téj z rana nastąpiło drugie kołyszące trzęsienie, poprzedzone detonacyją. Trzęsienie to trwało już niemal 5 sekund i co do gwałtowności nie wiele ustępowało trzęsieniu dnia 3. października, które jak wiadomo, całą załogę do opuszczenia swych koszar spowodowało.

Barometr stoi ciągle wysoko, niebo jest piękne, temperatura między + 7° i + 8° Réaumura, a stan morza bardzo nizki; jestto dla teraźniejszéj pory roku bardzo rzadkie zjawisko, równie jak i posucha, która dla zasiewów jest bardzo szkodliwa.

(*Gazz. di Zara.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Podług wiadomości z Lizbony pod dniem 26. grudnia, zostały tamże izby znowu zamknięte, nieuczyniwszy nic ważnego. W dystryktach winnych gór trwa ciągle wzburzenie umysłów; zresztą wszędzie panuje spokojność, chociaż z Oporto i Koimbry nadesłano do Królowéj prośby o dymisyjonowanie ministrów.

Hiszpanija.

Podług wiadomości z Madrytu pod dniem 29. grudnia, należący do partyi moderadosów deputowani mianowali dniem wprzódy komisyję, która ma rząd wprost zapytać, jaką drogą takowy puścić się zamyśla. Prezydent rady ministrów Gonzales Bravo zapewnił komisyję, między innymi panów Olivan, Pozada, Nocedal i t. d., że ministeryjum od konstytucyi nie odstąpi. Posiedzenie zawieszono tylko dla tego, by przyspieszyć przedłożenie niektórych bardzo nagłych wniosków do ustawy, mianowicie co się tyczy municypal

ności i organizacyi gwardyi narodowéj; po upływie 20 do 25 dni będą zapewne te wnioski już gotowe, a wtedy izby znowu zwołane będą. Deputowani progresistowscy odbyli zgromadzenie u pana Madoz, który wpływem swoim potrafił zapobiédz wszystkim ostatecznym krokom, do których się już skłaniano. Postanowiono mianować komisyję, która ma ściśło czuwać nad krokami rządu i ułożyć dla progresistów pewien rodzaj politycznego wyznania wiary.

Dziennik *Eco del Comercio* czyni uwagę, że moc obowiązująca dekretu suspenzyjnego podług ustawy trwa tylko do 1go grudnia 1844, gdyż natenczas Kortezy podług art. 27 konstytucyi mają prawo nawet bez zwołania się zgromadzić.

Trzy z tych osób, które uwięziono z powodu zamachu na życie Nervaeza umknęły z więzienia. Mają to być właśnie najbardziéj podejrzane.

Z Figueras dochodzą wiadomości po dzień 28. grudnia. Amettler kazał d. 25. mocno dawać ognia do miasta; dnia 26. i 27. padło tylko kilka strzałów. Sądzą powszechnie, że powstańcy nie mają żywności jak tylko jeszcze na dwa miesiące, i że się będą trzymać aż do końca lutego, a potém się do Francyi przebiją.

Martinez de la Rosa otrzymał d. 29. grudnia swoje urzędowe mianowanie posłem przy francuzkim dworze; ma on odjechać d. 7. lub 8. stycznia na swoje stanowisko.

Gaceta de Madrid z dnia 31. grudnia, ogłosiła text ustawy o municypalnościach z przedłożeniem powodów objaśniających przyczynę, dla któréj pomienionéj ustawie nadano znowu moc obowiązującą. Ministeryjum nie sądzi, że przywrócenie téj ustawy — téj saméj, która w roku 1840 sprowadziła upadek Królowéj Krystyny — wznieci rozruchy w prowincyjach, z których ciągle nadchodzą zadowalające wiadomości. Zresztą władze postanowiły działać z wielką sprężystością. W krótce ogłoszona będzie ustawa o atrybucyjach deputacyj prowincyjonalnych. Polityczny szef Madrytu miał już otrzymać rozkaz, by członkowie municypalności złożyli zwyczajną przysięgę. Za danym przez stolicę przykładem pójdą zapewne wszystkie prowincyje; tak się przynajmniej spodziewają.

Z Paryża dnia 5. stycznia. Nadzwyczajną drogą nadeszła dziś z Madrytu wiadomość pod dniem 31. grudnia, podług któréj w owym dniu zamieszczono w urzędowém piśmie *Gaceta* dekret, którym nadano obowiązującą moc, głosowanéj przez Kortezów w roku 1840 a przez owczesną Królowę-rejentkę w Barcelonie sankcyjonowanéj ustawie o ajuntamientach. Wiadomo, że ta ustawa była główną pobudką do rewolucyi dnia 1. września rzeczonego roku, która się uchyleniem Królowéj Krystyny od rejencyi zakończyła. Tylko to rozporządzenie tejże ustawy nie wchodzi w moc wykonawczą, którém zastrzeżono rządowi mianowanie alkaldów ajuntamientów. Stanowisko alkaldów równa się niemal stanowisku francuzkich i niemieckich burmistrzów. A więc rząd hiszpański wydaje i zmienia ustawy niezasięgnąwszy piérwéj, jak konstytucyja z roku 1837 przypisuje, przyzwolenia Kortezów. Słusznie obawiają się złych skutków z takiego postępowania. — Księcia Rivas mianowano hiszpańskim ambasadorem przy dworze neapolitańskim.

Według doniesienia z Lizbony, miał Olozaga dnia 19go grudnia stanąć na ziemi portugalskiéj w Castello Branco. Złożył on u tamtejszych władz paszport wydany na imię kupca przez angielskiego posła w Madrycie.

Zapewniają, że rząd portugalski ze względu na gabinet hiszpański nie długo będzie cierpiał Olozagę w Lizbonie; rząd hiszpański ze swojéj strony ogłosi, że ten zbieg pozbawionym został swoich godności i orderów.

Zdaje się, że sprzyjano ucieczce obwinionych o zamach na życie Narvaeza, gdyż inaczéj niepodobieństwem było, aby zostający pod ścisłą strażę więzienia, w którém byli zamknięci, umknąć mogli. Zresztą należą oni do najniższéj klasy; słychać, że w wytoczonym przeciw nich procesie, nie wykryto dokładnego dowodu ich winy. Wielu jest tego zdania, że zamach, który chciano złożyć na progresistów, zupełnie nie od nich wyszedł, lecz od osób, które wraz z Narvaezem do jednéj i téj saméj partyi należą, i w których despotyczne dążności tego jeneralnego kapitana obudziły niedowierzanie.

Mówią, że w Madrycie odkryto spisek; przy bramach, które są zamknięte, rozstawiono wojsko; zresztą nie spostrzeżono jeszcze nic niepokojącego. Uwięziono kilka osób małoznaczących. Dzienniki ministeryjalne głoszą, że pomieniony spisek jest karlistowski. Mówią, że miejscem zgromadzenia spiskowych była o trzy mile od Madrytu oddalona włość Nosas. Publiczność madrycka nie wielką wagę pokładała w tym spisku.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Dublina pod dniem 30. grudnia donoszą, że dnia 3. stycznia miał być złożony osobny sąd przysięgłych dla procesu przeciw O'Connellowi i jego spółtowarzyszom. Ponieważ nowo przejrzana lista przysięgłych jeszcze nie jest drukowaną, więc sąd przysięgłych nie może być jak tylko z dawnych spisów obrany. Ztąd okazuje się, że rząd ile możności pomieniony proces przyspieszyć zamyśla.

Z Dublina pod dniem 1go stycznia donoszą: Nowy lord-major, pan Tymothy O'Brien objął dzisiaj z zwyczajnémi formalnościami swoje urzędowanie, przy któréjto sposobności ustępujący lord-major, pan Roe, miał godną uwagi mowę. Utrzymywał on najpiérw, że toczone w radzie gminy dyskusyje nad sprawą repealistów, zgadzały się zupełnie z konstytucyją, i że osoby, które miały udział w tych rozprawach, za umiarkowane ich zachowanie się nie na naganę, lecz na pochwałę zasługują. Potém nadmienił o wytoczonym procesie stanu i ubolewał, że takowy rozpoczęto w takim czasie, w którym z powodu wielu ważnych cierpień i zażaleń, powszechne nieukontentowanie między ludem panuje. Jest on przekonany, że obstawanie przy tym procesie spowadzi wielkie nieszczęście i wzburzenie umysłów, i że przezto jeszcze bardziéj wzrośnie nieukontentowanie. Gdy ten proces przez uznanie winy oskarzonych pomyślny odniesie skutek — czyliż przezto odpadnie jakakolwiekbądź przyczyna nieukontentowania? Albo, jeżeli żadne osądzenie nie nastąpi, czyliżto przywróci pokój lub sprowadzi pomyślność kraju? (Nie! nie!) W żadnym przypadku nie można przepowiedzieć tych skutków, jeżeli się jakowa rzecz nie stanie, którąby zażalenia ludu uchylono. Sądzi on, że ogłoszenie opinii publicznéj byłoby odpowiedne celowi, i spodziewa się, że najprzód wydana będzie powszechna odezwa do Królowéj, by piérwéj ogłosiła amnestyję, nim będą wykryte przyczyny panującego nieukontentowania, a dalsza jego rada zmierza do tego, aby izba niższa jako wydział ogółu zajęła się jak najspieszniéj rozpoznaniem téj choroby, na którą Irlandyja ciérpi. Izba gminy przyjęła mowę pana Roe z wielką pochwałą.

Korespondent z Kingstown w Kanadzie donosi pod dniem 9. grudnia: Niedawne ustąpienie liberalnego ministeryjum sprowadziło takaż samę niezgodę między jeneralnym gubernatorem a reprezentantami kolonii, jaka poprzedziła powstanie w roku 1831, i dla tego jesteśmy tu w wielkiéj obawie, aby ta niezgoda podobnego jak podówczas nie wywołała skutku. Wszelako obecność Sir Charles Metcalfa uspokaja poniekąd wzburzone umysły. Jak widać teraz z datowanéj pod dniem 27go z. m. a zgromadzeniu przedłożonéj noty pana Lafontaine, piérwszego członka poprzedniego gabinetu, do jeneralnego gubernatora, przyczyną zmiany ministrów jest utrzymanie królewskich prerogatyw ze strony jeneralnego gubernatora, by podług jego rozporządzenia mianowano urzędników administracyjnych, a reprezentańci ludu domagają się, aby tych urzędników tylko zgodnie z większością prowincyjonalnego parlamentu mianowano.

Parlament kanadyjski odroczony został do dnia 15. stycznia.

Dzienniki bombajskie zawiérają wiadomości z Chin po dzień 30go listopada. Na wyspie Hong-kong panowały ciągle choroby. Sir H. Pottinger zawarł imieniem Królowéj angielskiéj dodatkowy traktat z najwyższym komisarzem cesarskim, którym postanowiono, aby w zezwolonych dla Anglików korzyściach handlowych także inne obce narody udział miały. Jednakże obcy posłowie pozostaną o podal od Pekinu, gdyż obawiać się należy, aby przez bliższe ich stosunki z dworem cesarskim nie wyniknęło nieporozumienie z innémi mocarstwami.

Francyja.

Z Paryża dnia 4. stycznia. Akt oskarzenia przeciw dziennikom legitymistowskim zawiéra obrazę przeciw Królowi, uznanie innéj formy rządu, nie téj, którą w roku 1830 zaprowadzono, wzniecanie nienawiści i pogardy przeciw rządowi i t. d. Artykuły obwinione dotyczą się szczególniéj teoryi co do przysięgi. Powstano także na wyraz księcia Bordeaux: *Mes fidèles de Normandie*; atoli dziennik *de France* utrzymuje, że to jest omyłka drukarska, i miało właściwie znaczyć: *Mes fidèles amis de Normandie.*

Espartero miał prosić, aby mu pozwolono osiąść w Bajonie albo w Bordeaux, ale otrzymał odmowną odpowiedź.

—— dnia 5go stycznia. Komisyja izby parów wygotowała już swój adres na mowę z tronu; napisane przez księcia Broglie dzieło, uzyskało onegdaj w Luxemburgu przyzwolenie komisyi. Dziś, a najdaléj w poniedziałek rozpoczną się nad niém w izbie parów dyskusyje. Podobnież i komisyja izby deputowanych, któréj polecono ułożenie adresu, zdaje się, iż tą razą wcześniéj ułatwiła się z swoją

pracą niż zawsze. Wczoraj na konferencyi czterech ministrów, to jest: prezydenta rady, ministra spraw zagranicznych, marynarki i kolonij, handlu i rolnictwa otrzymała już objaśnienie, a dzisiaj mają być słuchani ministrowie sądu sprawiedliwości i nauki publicznéj. Objaśnienia, szczególniéj pana Guizota miały być dokładne, jasne i zrozumiałe.

Podług obliczenia zamieszczonego w dzienniku *Patrie* wydała Francyja dotychczas na zdobycie i zajęcie Algieryi 670 milijonów franków. Za to otrzymał rząd skarb algiérski i zdobyty materyjał w wartości 54,737,000 franków a 46 milijonów franków w dochodach w przeciągu lat 1831 do 1843. Pozostaje strata 569,263,000 franków.

Prussy.

W zawartéj w powszechnéj *Pruskiéj Gazecie* z dnia 4go b. m. odprawie sejmowéj zgromadzonych na ósmy sejm prowincyjonalny Stanów królestwa pruskiego, wyrażono w odpowiedziach na petycyje stanowe, w §. 27. o stosunkach druku i cenzury jak następuje: »Na wniosek Naszych wiernych Stanów co do wolności druku już z tego względu zezwolić nie można, gdyż takowemu sprzeciwiają się prawne uchwały Związku, i dlatego, że dla części Naszéj monarchii, nie należących do niemieckiego Związku, nie można przypuścić ustawodawstwa co do wolności druku, któreby od reszty naszych prowincyj odstępowało. Również nié ma ważnéj przyczyny, podawać to ustawodawstwo, podług wniosku Naszych wiernych Stanów pod nowe przeistoczenie, gdyż takowe w najnowszym czasie za pomocą Naszych w tym przedmiocie wydanych rozporządzeń, podług stałych zasad jest uregulowane. W takowém usunięto nietylko wiele ważnych ograniczeń, o których uchwały związkowe nie nadmieniły, ale nawet podciągnięto pod stałe normy wiele uchwał, o które w zastosowaniu dotychczas wątpliwość zachodziła. Zaprowadzeniem najwyższego sądu cenzury zapobieżono jednostajnie tak rozpasaniu się dziennikarstwa jak i samowolnemu ograniczeniu takowego. — Następnie gdy Nasze wierne Stany żądają, aby cenzurę powierzono tylko ukształconym i przez zabezpieczoną swą posadę niezawisłym mężom, tedy w §. 4. Naszego rozporządzenia z dnia 23. lutego b. r. wyrzekliśmy już, iż po osobach, mających być mianowane cenzorami, wymagamy umiejętnego wykształcenia, jakoż w wyborze mianowanych podług powyższego rozporządzenia cenzorów, miano na to wszędzie wzgląd przynależny. A to jest dostateczna, jak naucza doświadczenie, do prawnego i sprawiedliwego wykonywania urzędu cenzury. Wniosek, by rozpoznawanie i rozstrzyganie zażaleń na cenzorów, uchylić od wyznaczonych do tego urzędników, okazuje o niedokładném objęciu tego przedmiotu, i wcale do przyzwolenia nie jest zdatny. Następnie zażądanego od Naszych wiernych Stanów zaprowadzenia kolegijalnéj nadzorczéj władzy w każdéj prowincyi z tego powodu za stosowne uznać nie można, gdyż przez to powiększyłaby się niejednostajność w zasadach co do wykładania i zastosowania ustaw cenzury, któréjto niejednostajności przez zaprowadzenie najwyższego sądu cenzury uniknięto.«

Z najwyższéj odprawy sejmowéj dla zgromadzonych na szósty sejm prowincyjalny Stanów W. Księztwa Poznańskiego (umieszczonéj całkowicie w *Preussische Staatszeitung* z dnia 5go stycznia roku 1841) dowiadujemy się: Iż do petycyi Stanow W. Księztwa Poznańskiego, o pozwolenie założenia uniwersytetu w Poznaniu, nie przychylił się monarcha. Również nie zezwolił na wniosek tychże Stanów, aby publiczność miała wolny wstęp na zgromadzenia reprezentantów miast, oraz na zgromadzenia powiatowe i sejmowe.

NOWINY.

Trzeci i ostatni koncert Karola Lipińskiego na dochód ochrony małych dzieci i Towarzystwa muzycznego dany dnia 16. b. m. Artysta winien mieć wielkie serce, na cały świat wyciągać ramiona, na niedolę bliźnich mieć duszę kwiatka *Noli me tangere* (Czulek), który się zwija za dotknięciém ręki. On piastuje boską władzę, boskie więc niech stwarza dzieła, dzieła uczuciem ludzkości poświetlające, któreby, gdy artysta po doczesnéj pielgrzymce swą lutnię na gwiazdach zawiesi, dawały świadectwo, że on był artystą-człowiekiem! Jestto najpiękniejsze miano, które jak tęcza wiąże niebo z ziemią. O co to za roskosz, dla celu ludzkości czarodziejskim muzyki językiem wywabić złoto z otchłani serc samolubnych, współczuciem ostrunić swą lutnię, w artyście nie zapomnieć o człowieku! Téj roskoszy radzibyśmy często zazdrościć Karolowi Lipińskiemu, dziś jéj nie zazdrościmy, bo dziś pogasił ten czarodziej wszystkie w nas uczucia, oprócz uczucia uwielbienia, oprócz uniesień uniebienia. Odegrał on, czyli raczéj odśpiéwał na wszystkie tony, które Bóg przy stworzeniu po świecie rozrzucił: waryjacyje Beriota, *Nocturne*

naszego melancholijnego Jeremijasza muzyki Szopena, *Li Mariani* Rossiniego — te obie kompozycyje z przecudnóem towarzyszeniem Kesslera na fortepianie — a w końcu własną kompozycyję *wielkie rondo*. Że tego wieczora nie poobnażano rąk z pierścieni, nie powyjmowano z uszu kulców złotych, i nie złożono je na dobroczynne cele tego koncertu, podobnie jak niedawno w Paryżu, kiedy wymowne usta dla mieszkańców Gwadelupy o pomoc wołały, nie należy winić brak uniesienia, ale brak przykładu, brak pierwszego ku temu potrącenia. Odbieramy ze wszech stron hymny pochwalne tłumaczące wrażenia, jakie Lipiński na tutejszéj publiczności wywołał, między témi *Unicsienie*, napisane przez jednego z polskich artystów pod czarodziejskim urokiem drugiego koncertu Lipińskiego, szczególniéj kompozycyi jego na temat z *Purytanów*, lecz te wygłosy uczuć już dla mnogości nadesłanych artykułów, już dla braku miejsca odsełamy napowrót do serca z którego wypłynęły. Mówić nam jeszcze wypada słów kilka o reszcie szczegółów koncertu. Muzyczne Towarzystwo wykonało z całą dokładnością, którą się od dawna odznacza, uwerturę Marschnera. Panna Steidler odśpiéwała mile pieśni Szuberta. Pan Ruff odśpiéwał z czuciem ulubione kompozycyje ulubionego Kesslera: *Wyznanie* i *Serenada*. Pan Kessler tego wieczora nader czynny przy towarzyszeniu na fortepianie, odegrał nadto z całym urokiem swego pięknego, w słodkiém piano szczególniéj celującego talentu, dość długą, lecz dla słuchaczy Kesslera zakrótką kompozycyję: F. Mendelsohna Bartoldy: dwie piosnki i duet (bez słów). Panna Axfeld, artystka niemieckiego teatru, wygłosiła wiérsze Saphira: *Des Kindes Zuversicht*. Teatr był pełny i oczy łez pełne, bo już żegnamy naszego Lipińskiego. I zima ma dla Cię wieńce, bo oto spadają kwiaty, i mówią do Ciebie: Bywaj zdrów i pomnij o twoich ziomkach.

† Tadeusz Mysłowski, właściciel dóbr w Galicyi, dnia wczorajszego o godzinie 10½ wieczorem, apoplexyją tknięty, życie zakończył.

Wczorajsza reduta, piérwsza w tym karnawale, nie powiodła się; ledwie półtorasta osób zebrało się na nią.

Odebrawszy świéżo pisma publiczne z Wrocławia, donoszące o koncertach naszego rodaka Samuela Kossowskiego, nie ociągamy się tém bardziéj z ogłoszeniem zajmujących szczegółów, publiczności naszéj; gdyż pod jéj oczyma rozwijał się ten szczytny jenijusz muzyczny, gdyż ona była piérwszą, która miała ocenić grę jego i ośmieliła go, jako skończonego artystę do wystąpienia za granicą, przed tą surową i obcą publicznością, która nie zna pobłażania Słusznie możemy się dziś szczycić sławą Kossowskiego, bo muzykalny świat naszéj stolicy, wpłynał przyjaźnie na ukształcenie i wzrost jego talentu; a gdy imię jego poczyna nabiérać z każdym dniem coraz więcéj sławy europejskiéj, zostanie przy Lwowie zasługa jego wykształcenia a zarazem i zaszczyt, że tu odebrał Kossowski piérwsze namaszczenie na artystę, podobnie jak i Karol Lipiński. — Do wawrzynów jakiémi Kossowskiego obsypała zeszłego lata Warszawa, dodał Wrocław nowe — a kto zna, jak trudne jest powodzenie podróżujących artystów w tém mieście, jak niechętnie przyznają tam obcemu zasługę, jeżeli nie jest jeszcze uświęconą powagą europejskiéj sławy; kto zna, jak się o ten szkopuł rozbiła przyszłość niejednego pięknego talentu: przyzna tym większą zasługę Kossowskiemu, że talent jego wyszedł z chwałą, śród tak nieprzyjaznych stosunków. Dziś już nie porównywają gry jego z grą sławnego wiolonczelisty Serve, po którym dał Kossowski pięć koncertów w Warszawie; nie stawią go obok Bauera, jako potężnego spółzawodnika — ale przyznają mu piérwszeństwo przed wszystkimi na tym tak trudnym instrumencie. »Pan Kossowski, wiolonczelista ze Lwowa« mówi *Szląska Gazeta*, »po piérwszym jego koncercie — jest artystą, który tu przybył nie poprzedzony sławą, bo po raz piérwszy przedsiębierze on podróż artystyczną; lecz pewną jest rzeczą, że będzie miał w krótkim czasie wielką sławę, ma bowiem nie tylko wielką znajomość swojego instrumentu, ale umié nadto jeszcze wielo-stronnie korzystać z wielkiéj jego sfery i umié także natchnąć poetycznem życiem głębokie wrażenia. Wykład jego gry jest podobny do rapsodu, silnie dojmuje struny, a obok wielkiéj potęgi jest podziwienia godną zręczność a razem i łagodność, z jaką prowadzi smyczek — tudzież łatwość i czystość nadzwyczajna podwójnych gryfów a pewność flażoletów. Szumnémi oklaskami powitała go publiczność.« — Późniéj okazały się w pismach publicznych obszérne i umiejętne rozbiory jego gry — a po ostatnim koncercie Kossowskiego z-iściła się przepowiednia *Gazety Szląskiéj*, w samymże Wrocławiu, bo *Dostrzegacz wrocławski* mówi o nim: »Pan Kossowski jest Paganinim na swoim instrumencie! Panuje nad nim, jak Liszt nad klawiszami fortepijanu; gra jego była najżywszémi oklaskami przyjęta!« — Obecnie znajduje się Kossowski w Po-

znaniu — z kąd go głos pism publicznych powołuje do Berlina. — Z Berlina ma się udać wprost do Paryża. — Założywszy sobie śledzić jego kroki współczuciem rodaka, miło nam będzie zdawać sprawę naszéj publiczności, od czasu do czasu z jego artystycznéj podróży i powodzeń za granicą.

Z sprawozdania o *Album*, wydaném na dochód pogorzelców rzeszowskich przez Leszka Dunina Borkowskiego, wyjmujemy następujące daty. Całkowita prenumerata wynosiła 1759 zr. m. k. Ogół wydatków 814 zr. 8. kr. Zostaje zatém dla pogorzelców 944 zr. 52 kr. m. k.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Handel zbożowy Gdańska w r. 1843.

(Preus. Handlungszeitung z d. 11. stycznia 1844.)

Z Gdańska, dnia 4. stycznia. Ruch w handlu zbożem w roku 1843 był u nas bardzo znaczny, albowiem od otwarcia żeglugi aż do końca roku wysłano ztąd morzem: 48,000 łasztów pszenicy i 17,000 łasztów żyta, jestto ilość, jakiéj wywóz nasz od 25 lat nie doszedł. Przy znacznie spadłych cenach nie można było spodziewać się tak wielkiego odbytu, zwłaszcza że zbiory w r. 1842 wypadły w Anglii bardzo obficie, a zasiewy ozime jeszcze w maju r. 1843 dobrze rokowały. Dla tegoto i u nas stały ceny nizko, tak iż aż do czerwca roku 1843, za łaszt dobréj pstréj i jasno-pstréj pszenicy nie można było dostać więcéj jak 300 do 350 zł. pr. — Dopiéro około śgo. Jana, gdy chłodne powietrze z słotami nastało i wstrzymana przez to wegetacyja późnemi groziła żniwami, wtedy dopiéro rozruszała się spekulacyja, a ceny zaczęły coraz bardziéj iść w górę, aż do początku sierpnia, w któréjto porze dosięgły swéj najwyższości, płacono bowiem za łaszt pszenicy od 400 do 490 zł. pr. Atoli odbyt po téj cenie trwał krótko, tak iż w ogóle korzyść ta małoco spadła na dostawy z Polski. Co gorsza, nagłe lecz krótko trwające wzbicie się cen, pociągnęło wielu z naszych krajowych spekulantów do wdania się w drogie kupno, i niejednego o stratę przyprawiło: albowiem gdy o tym czasie powietrze zmieniło się na dobre, i dościganiu zboża posprzyjało, zbiory odbyły się dobrze i sucho, a pszenica w północnéj Anglii i Szkocyi, o którą była obawa że wcale nie doścignie, przyszła tak dobrze do siebie, że zbiór jéj wypadł lepiéj, niż w południowéj Anglii, i dla tegoto dotąd jeszcze bardzo niepewną jest rzeczą, czyli Anglija do nowych zbiorów będzie znacznych dowozów potrzebowała, czy téż po części obejść się potrafi. Te okoliczności wywarły już w wrześniu niekorzystny wpływ na tutejsze ceny, tak iż łaszt świéżéj pstréj pszenicy nie płacił więcéj jak 330 do 350 zł. pr., a jasno-pstréj od 360 do 370 zł. pr.; po tych cenach dały się w jesieni zbyć znaczne dostawy, któreśmy tu otrzymali. Stara ciężka pszenica najlepszéj jakości trzymała się trochę wyżéj; trafiał się na nią kupiec od czasu do czasu, od 390 do 420 zł. pr. za łaszt. Takiéj pszenicy są tu jeszcze znaczne zapasy w tutejszych spichrzach, i to nie w ręku naszych spekulantów, lecz wprost na rachunek tych, którzy ją tu przysłali; ci bowiem w téj myśli, iż zbiory w Polsce w ilości i w jakości nie wypadły dobrze, i że tém samém dostawy na tę wiosnę do Gdańska będą wcale szczupłe, trzymają się z cenami i nie mogą zdecydować się do sprzedaży. — Nasze zapasy pszenicy wynoszą teraz w ogóle 32,164 łasztów; a w téj liczbie jest do 20,000 łasztów pięknego ziarna. — Żyta mieliśmy także w r. 1843 nadzwyczaj wielkie dowozy; tego ziarna wysłano ztąd 17,000 łasztów, a 3094 łasztów jest jeszcze w zapasie. Z początkiem wiosny płacono łaszt żyta po 200 zł. pr.; cena ta ciągle się potém podnosząc, doszła 250 do 270 zł. pr. Z spadaniem pszenicy zaczęło i żyto spadać, i to tak bardzo, że w ostatnich miesiącach roku 1843 nie można było dostać za łaszt więcéj jak 190 do 200 zł. pr.; nie wiedzieć nawet czy do wiosny pójdzie w górę, gdyż zbiory tego ziarna wypadły w wielu okolicach dość dobrze. — Inne gatunki zboża bardzo podrzędną miały rolę, i tak: grochu wysłano ztąd 1373 łasztów, a w zapasie jest 162 łasztów; jęczmienia wysłano 617 łasztów, a w zapasie jest 103 łasztów; owsa wysłano 432 łasztów, a w zapasie zostało 5 łasztów. Nie możemy liczyć na znaczniejszy dowóz grochu, jęczmienia i owsa, gdyż w naszéj okolicy zbiór ich był wcale mierny, a z Polski nigdy nam wiele jarego zboża nie dostawiają. — Siemienia lnianego wywieziono ztąd 1406 łasztów, a 688 łasztów zostało w zapasie; rzepaku i rzepniku 254 łasztów, a w zapasie jest jeszcze 333 łasztów. Mąki wysłano ztąd 8631 worów i 6500 baryłek.

TEATR POLSKI.

Jutro (po pierwszy raz) *Fabrykant*, komedyja w 1 akcie, oryginalnie napisana przez Józ. Korzeniowskiego, i *Swat*, komedyja we 2 aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)